

KS. DR HAB. MIROSLAW BRZEZIŃSKI

ŚWIĘTY JÓZEF – BIBLIJNY WZÓR OJCA ADOPCYJNEGO

Coraz częściej słyszymy z różnych stron o kryzysie męskości, o kryzysie ojcostwa, o poszukiwaniu przyczyn tego stanu rzeczy i sposobów zaradzenia tej sytuacji. Poszukując rozwiązań, chcemy spojrzeć w czasie tego „kryzysu” na ojcostwo jakie realizował św. Józef. Ojcostwo, do którego został wybrany i powołany, i które przeżywał jako szczególną misję miłości, którą miał do spełnienia. Patrząc na ojcostwo św. Józefa, możemy powiedzieć współczesnym językiem, iż zaadoptował Jezusa – Syna Maryi – uznał za „swoje”, tak Go wychowywał i się o Niego troszczył i z pewnością jest dziś wzorem ojcostwa adopcyjnego.

Sposób w jaki św. Józef realizował swoje ojcostwo, każe nam patrzeć na rodzicielstwo adopcyjne, jak i na rodzicielstwo biologiczne, jako na wybranie i powołanie. Mówią o tym także sami rodzice adopcyjni: „Bóg wybiera, będąc naszym ojcem, z powodów, które leżą poza zasięgiem naszego zrozumienia. Nic nie przymusza Pana, by tak uczynił. Nie jesteśmy jedynymi stworzeniami Mistrza, lecz Bóg nie stał się ojcem dla gwiazd czy drzew, motyli czy koni. Wiemy to, gdyż Boży Syn, Jezus Chrystus stał się jednym z nas. W Chrystusie Bóg wybiera wędrowną z nami. Wiekuiste Słowo, pozostawiając za sobą chwałę nieba, «stało się ciałem» (J 1, 14)¹. Tak było w życiu św. Józefa. Został on wybrany i powołany do pełnienia tej szczególnej roli

¹ J.S. Wolfe, *Adopcja. Czy jesteście gotowi?*, Kraków 2000, s. 27.

„ziemskiego ojca” dla Wcielonego Syna Bożego. Św. Józef, tak jak każdy ojciec i matka adoptujący dziecko doświadcza tego czynu jako powołania. Za każdym razem nie jest to powołanie powszechne, ale osobiste i wymagające. Miłość bowiem jest czymś bardzo osobistym i wymagającym. Najgłębsze powołanie, z jakim mamy do czynienia w naszym życiu, wzywa, by dzielić nasze życie z innymi. Żyjąc w miłości i poprzez miłość, możemy stać się komunią osób, która odzwierciedla najgłębszą naturę naszego Troistego Boga². Święty Józef został obdarowany szczególnym powołaniem obdarzenia miłością „ojcowską” Jezusa na ziemi, i to powołanie przyjął, choć nie rozumiał, przynajmniej na początku, ale posłuszny woli Bożej „uczynił tak jak mu polecił anioł Pański. Wziął swoją małżonkę do siebie” (Mt 1, 24) i poświęcił całe swoje życie Jezusowi i Jego Matce – Maryi. „Do tajemnicy życia świętej Rodziny należy prawdziwe ojcostwo: ludzki kształt Rodziny Syna Bożego – prawdziwa ludzka rodzina, ukształtowana przez tajemnicę Bożą. W tej Rodzinie Józef jest ojcem. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ale nie jest ono „pozorne” czy też tylko „zastępcze”. Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie”³. Tak ojcostwo adopcyjne, mimo iż nie jest ojcostwem biologicznym, posiada pełną autentyczność ojcostwa – ojcostwa z miłości.

ODPOWIEDZIALNY MAŻ I OJCIEC

Niewątpliwie jednym z pierwszych elementów wypełnienia powołania do ojcostwa jest miłość do żony i odpowiedzialność za żonę – matkę dziecka, które z miłości i zjednoczenia małżeńskiego poczęło się w łonie kobiety. Tak jest i w przypadku św. Józefa. Jego odpowiedzialność ojcowska wyraża się w trosce o małżonkę Maryję. To trudna odpowiedzialność, bowiem Józef czyni to dopiero po rozmowie z Aniołem, który posłany przez Boga wyjaśnia jak się stało to, iż w łonie Maryi poczęło się Dziecko. Ta rozmowa to moment,

² Tamże, s. 27-28.

³ Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, n. 21.

w którym Józef bierze ojcowską odpowiedzialność za Dziecko, ale też za Maryję – Jego Matkę. „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Posłuszny temu poleceniu „czyni tak, jak mu polecił Anioł Pański” (Mt 1, 24). Józef, będąc mężem Maryi, jest dla Jezusa prawdziwym ojcem na ziemi, jest jego dziewiczym ojcem. Jest ojcem w akcie zrodzenia, to znaczy w akcie przyjęcia i uznania Syna Maryi za swoje od momentu swego „zwiastowania”, a jeszcze bardziej poprzez trud Jego wychowania i rozwoju. I tak jak małżeństwo Maryi i Józefa tak każda wspólnota małżeńska kobiety i mężczyzny, z których powstało nowe życie, jest głębokim aktem zawierzenia i miłości, najpierw wobec prawdy, że to sam Bóg powołuje do małżeństwa, a potem do macierzyństwa i do ojcostwa. Józef i Maryja, oboje są w tej samej sytuacji; Maryja musi dokładnie tak samo uwierzyć w tajemnicę swojego macierzyństwa wobec Pana Jezusa, jak i Józef musi uwierzyć w tajemnicę swojego powołania do dziewiczego ojcostwa względem Chrystusa⁴. Ich małżeńska miłość sprawia, że wspólnie kroczą i wspierają się w tej pielgrzymce wiary w Jezusa – Syna Bożego.

Józef, biorąc swoją małżonkę do swego domu (por. Mt 1, 24), ofiarowuje Jej swoją miłość, pragnie zatroszczyć się o nią i zapewnić jej bezpieczeństwo. Obowiązkiem męża i ojca jest przecież troska o swoją rodzinę, zapewnienie jej bytu materialnego, danie poczucia bezpieczeństwa zwłaszcza w sytuacjach trudnych. Jeśli taka ojcowska postawa jest zanurzona w wierze i czerpie z ojcostwa samego Boga, łatwiej jest być dobrym mężem i dobrym ojcem. Być człowiekiem spełnionym i szczęśliwym szczęściem swoich ukochanych. Józef nie tylko wierzy Słowu Boga, lecz także uczestniczy w wierze Maryi. Tą postawą uczy jak dzisiaj mąż powinien wierzyć Bogu i Jego Słowu, ale wspólnie z małżonką kroczyć na drodze wiary i miłości, na drodze dojrzwania najpierw do decyzji, a następnie w realizacji powołania do rodzicielstwa. Józef nie patrzy na swoje małżeństwo tylko jako

⁴ Por. J. Hebel, *Święty Józef wzorem troskliwego ojca*, w: <http://bit.ly/stv19-1-brzezinski1> (13.12.2018).

na związek ludzki, ale patrzy na nie przede wszystkim w kontekście Bożym. Miłość Boża, miłość wzajemna między Józefem i Maryją wzmacnia się przez liczne przeciwności i problemy wspólnie przeżywane i doświadczane, począwszy od narodzenia Jezusa, pokłon pasterzy i trzech Króli, spotkanie z Symeonem i Anną w świątyni podczas ofiarowania Jezusa, ucieczka do Egiptu, czy wspólne, trzydniowe poszukiwanie Jezusa, który „zagubił się” w świątyni. Tak też jest w sakramentalnym małżeństwie. Miłość między żoną i mężem wzmacnia się przez to, co jest trudne i co jest wspólnie przeżywane i doświadczane, kiedy jest oparta na przebaczeniu, na wzajemnym zrozumieniu, na ciągłym poszukiwaniu nowych sposobów jej okazywania i wyrażania, na ciągłym rozwoju, wspólnej modlitwie, poszukiwaniu woli Bożej i jej wypełnianiu. Święty Józef jest dla dzisiejszych mężów i ojców wzorem poszukiwania woli Bożej, zawierzenia Bogu i odwagi w podejmowaniu decyzji i działań zgodnych z wolą Boga⁵ z miłości do Boga, żony i dzieci.

Jan Paweł II w adhortacji *Redemptoris Custos* pisał, iż: „Syn Maryi jest także synem Józefa, na mocy małżeńskiej więzi, która ich łączy. Ze względu na to wierne małżeństwo oboje zasługują, by nazywać ich rodzicami Chrystusa, nie tylko Jego matka, ale także Jego ojciec, którym był w ten sam sposób, w jaki był małżonkiem Jego matki – w umyśle, a nie w ciele”⁶. Józef uznaje przed światem, że Jezus jest jego Synem, i to uznanie wyraża się w trosce o Matkę i o Jezusa, w małżeńskiej i ojcowskiej miłości, w odpowiedzialności za życie i los powierzonych mu przez Boga osób. Posłuszny woli Boga „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1, 18-25). I jeśli adopcja dziecka, jest oddaniem mu miłości, serca i życia rodziców adoptujących⁷, to Józef tak właśnie uczynił. Oddał serce i życie jako dar w służbie Jezusowi i Jego Matce – Maryi i obdarzył ich swoją miłością.

⁵ Tamże.

⁶ Jan Paweł II, dz. cyt., n. 7.

⁷ J.S. Wolfe, dz. cyt., s. 280.

Służba miłości wobec Maryi i Jezusa wyraża się u św. Józefa w trosce o zaspokojenie ich potrzeb. To on troszczy się o zapewnienie miejsca na nocleg w Betlejem, „kiedy dla Maryi nadszedł czas rozwiązania”, to on czuwa nad swoją Rodziną podczas ucieczki do Egiptu i kiedy wracają do Nazaretu, gdzie pracuje, by zapewnić jej byt. Przyjście na świat Bożego Syna w ludzkiej rodzinie Maryi i Józefa porusza swoją nowością historię świata i historię każdej dzisiejszej rodziny. Potrzeba zgłębiać tę tajemnicę narodzin Jezusa, w „tak” Maryi wobec zwiastowania anielskiego, kiedy w Jej łonie poczęło się Słowo, jak też w „tak” Józefa, który Jezusowi nadał imię i zatroszczył się o Maryję⁸. Ta służba miłości, jaką czyni św. Józef, właśnie dlatego, że trudna, być może po ludzku niezrozumiała, pokazuje jednak, iż ci którzy podejmują się dziś ojcostwa przez adopcję i pragną czynić to z miłości do dziecka i do żony, w zawierzeniu Bogu, mogą to czynić dla szczęścia tych, których kochają i którym chcą służyć i dla własnego spełnienia i szczęścia. Tak o ojcowskiej służbie miłości uczył papież Paweł VI: „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”⁹. Powołanie do rodzinnej miłości przemienione w ofiarę z siebie, w złożony dar z siebie dziecku i jego Matce. Tak jak uczynił to św. Józef, tak i dziś każdy mąż i ojciec winien urzeczywistniać swoje powołanie do bycia mężem i ojcem. Niewątpliwie to wzór dobrego, wspaniałomyślnego, cudownego męża i ojca, którego Bóg daje by powiedzieć, żeby także i dziś, mężczyzna potrafił żyć wielką odpowiedzialnością za drugiego człowieka, składać ofiarę z siebie żonie i dzieciom¹⁰.

⁸ Por. Franciszek, *Amoris laetitia*, n. 65.

⁹ Paweł VI, *Przemówienie z 19 marca 1966*, w: *Insegnamenti*, IV (1966), 110, za: Jan Paweł II, dz. cyt., n. 8.

¹⁰ Por. J. Hebel, art. cyt.

Zadaniem Józefa było też zatroszczyć się o wprowadzenie w uporządkowany sposób Jezusa w świat, z zachowaniem Boskich nakazów i ludzkich praw. Całe życie Jezusa do rozpoczęcia Jego działalności publicznej jest powierzone opiece św. Józefa, choć Ewangelia nie mówi nam nic o śmierci Józefa i kiedy to nastąpiło. Jako ojciec jest „stróżem” życia Jezusa. To Józefowi ukazuje się we śnie anioł Pana i ostrzega: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu, pozostań tam, aż ci powiem, bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić” (Mt 2, 13)¹¹. Herod bowiem, czując się zagrożony w swej władzy, po odjeździe Mędrców nakazuje wymordować wszystkie nowo narodzone dzieci w Betlejem i okolicach, aż do drugiego roku życia. Jezus uchodzi wtedy z rąk Heroda dzięki szczególnej Bożej interwencji oraz dzięki ojcowskiej trosce Józefa, który uprowadza Dziecię i Matkę Jego do Egiptu i tam przebywają aż do śmierci Heroda (por. Mt 2, 1-23; Łk 2, 39-52)¹². „A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie, i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia». On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela [...]. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł (Mt 2, 19-23). Jakże aktualne są dziś słowa Jana Pawła II o tym, że Józef z Nazaretu, który uchronił Jezusa od okrucieństwa Heroda, staje przed nami jako wielki rzecznik sprawy obrony życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. To święty Józef jako „stróż” życia Jezusa jest przykładem jak chronić i troszczyć się o każde życie ludzkie, bo każde życie posiada nienaruszalną wartość i niepowtarzalną godność dlatego i każdy człowiek jest powołany do uczestniczenia w życiu Bożym¹³. Ojcowska troska Józefa, jego „stróżowanie” nad życiem Jezusa potwierdzone jest także, gdy razem z Maryją szukają Go i odnajdują w świątyni, a Matka pyta: „Synu,

¹¹ Por. C. Risé, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005, s. 40.

¹² Por. Jan Paweł II, *List do rodzin*, n. 21.

¹³ Jan Paweł II, *Homilia w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, 04 czerwca 1997 r.*, w: <http://bit.ly/stw19-1-brzezinski2> (14.12.2018).

czemuś nam to uczynił. Oto ojciec Twój i ja, z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48). To zdarzenie pokazuje także, iż macierzyństwo i ojcostwo to wspólna odpowiedzialność, wspólne szukanie tego, co najlepsze dla dziecka. Przez matkę i ojca razem, Bóg posługuje się rodzicami w kształtowaniu nowego życia, które w nich znalazło swój początek. I dlatego jednym z głównych zadań rodziców jest poszukiwanie w dziecku Bożego człowieczeństwa¹⁴ i pomoc w jego urzeczywistnieniu poprzez cały trud i wysiłek wychowania. Wydarzenie ze świątyni jerozolimskiej, to także moment, w którym Jezus ukazuje kim faktycznie jest Jego Ojciec: „Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?»” (Łk 2, 48-49). Ta trudność ojcostwa, której doświadcza św. Józef, jest trudnością także dziś w ojcostwie adopcyjnym, ale jest „pokonana” z jednej strony miłością Józefa do Jezusa, a z drugiej posłuszeństwem i miłością Jezusa do Józefa, który „wrócił do Nazaretu i był im poddany” (Łk 2, 51). Tak o tym mówią adopcyjni rodzice: „Dokonujemy wyboru, by należeć do naszych dzieci, w nadziei, że pewnego dnia będą należeć do nas. Boża miłość uczy nas, by dawać to, co otrzymaliśmy. Żyjąc wiarą każdego dnia, coraz bardziej należymy do Boga i upodobniamy się do Niego. Celem naszego życia jest, byśmy całkowicie przynależeli do Niego. Poznajemy miłość Ojca, jaką nas darzy w taki sam sposób, w jaki dzieci poznają naszą miłość skierowaną do nich. W ten sposób przechodzimy od jednej przynależności do drugiej”¹⁵.

ASPEKT PRAWNY OJCOSTWA ŚW. JÓZEFA

Ważnym elementem adopcji jest uznanie prawne dziecka, którego nie jest się biologicznym ojcem lub matką za swoje, nawiązanie takich samych relacji jak w rodzinie biologicznej i nadanie dziecku praw z tym związanych, a wynikających z pokrewieństwa. W aspekcie prawnym adopcja oznacza usynowienie, przysposobienie prawne

¹⁴ J. Hebel, art. cyt.

¹⁵ J.S. Wolfe, dz. cyt., s. 281.

cudzego dziecka i uznanie go za własne. Należy więc patrzeć na adopcję jako na akt polegający na uczynieniu z dziecka niebiologicznego dziecka w pełni własnego¹⁶. „W aspekcie prawa adopcja to proces przyjęcia relacji charakterystycznych dla rodziny biologicznej. Po przysposobieniu dziecka w nowej wspólnocie pomiędzy nim a rodzicami nawiązuje się w takim przypadku stosunek, jaki istnieje pomiędzy rodzicami naturalnymi, a ich potomstwem. Dziecko przyjmuje nazwisko rodziców, zyskuje także prawa w odniesieniu do krewnych swoich nowych opiekunów”¹⁷. Tak jest dzisiaj, ale to odnosi się również do „ojcostwa” św. Józefa. Papież Benedykt XVI podkreśla, że dla Jezusa Jego pochodzenie, Jego genealogia jest i pozostanie bardzo ważna. „Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1, 16). Józef jest prawnie ojcem Jezusa. Przez Józefa Jezus przynależy według Prawa do rodu Dawida, choć przychodzi „z wysoka”. Ludzka genealogia ma swoje znaczenie odnośnie do historii w świecie¹⁸. Ma więc także znaczenie w odniesieniu do każdego adoptowanego dziecka i adoptującego ojca.

Jak wynika z tekstów ewangelicznych, zwraca uwagę Jan Paweł II, prawną podstawą ojcostwa Józefa było małżeństwo z Maryją. Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Ojcostwo Józefa – więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, i jest szczególnym wybraniem i powołaniem (por. Rz 8, 28-29) – dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę. Ewangelisci, choć stwierdzają wyraźnie, że Jezus począł się z Ducha Świętego, i że w małżeństwie tym zostało zachowane dziewictwo (por. Mt 1, 18-25; Łk 1, 26-38), nazywają Józefa małżonkiem Maryi, a Maryję małżonką Józefa (por. Mt 1, 16. 18-20. 24; Łk 1, 27; 2, 5). Dziewicze poczęcie Jezusa, a nade wszystko małżeństwo Maryi z Józefem, stanowi prawną podstawę ojcostwa

¹⁶ Por. G. i A. Ładyżyńscy, *Adopcja jest darem*, Wrocław 2000, s. 30; *Adopcja*, w: <https://sjp.pl/adopcja> (14.01.2018).

¹⁷ G. i A. Ładyżyńscy, dz. cyt., s. 31; por. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59, art. 121§ 1-2, art. 122.

¹⁸ Por. Benedetto XVI, *L'infanzia di Gesù*, Milano 2012, s. 16.

Józefa. Pismo potwierdza, przywołując autorytet anioła, że to on był Jej mężem. Nie bój się – powiada – wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Józef ma nadać imię dziecku, choć nie zrodziło się ono z jego nasienia. Ona porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus. Gdy Józef niepokoi się brzemiennością Maryi, słyszy słowa, że z Ducha Świętego zostało poczęte dziecko w jej łonie. Józef jest prawnie ojcem Jezusa, to on ma nadać imię dziecku, a Maryja, w pełni świadoma, że nie poczęła Jezusa w małżeńskim zjednoczeniu z Józefem, nazywa go jednak ojcem Chrystusa¹⁹. Ewangelia jasno ukazuje, na czym polegały ojcowskie obowiązki Józefa wobec Jezusa. W istocie bowiem zbawienie, które przychodzi poprzez człowieczeństwo Jezusa, realizuje się poprzez gesty codziennego życia rodzinnego, w niczym nie naruszając owego „uniżenia” właściwego ekonomii wcielenia. Maryja jest pokorną służebnicą Pańską, przygotowaną od początku czasów do roli Matki Boga; Józef jest tym, którego Bóg wybrał, aby „strzegł porządku przy narodzeniu się Pana”, jego zadaniem jest zatroszczyć się o „uporządkowane” wprowadzenie Syna w świat, z zachowaniem Boskich nakazów i praw ludzkich. Całe tak zwane życie „prywatne” czy „ukryte” Jezusa powierzone jest jego opiece²⁰. Józef zapewnia Jezusowi wszystko to, co zgodnie z prawem przynależy ojcu. To on „udał się do Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna” (Łk 2, 4-5). To on, zgodnie z przepisami Prawa, „gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadał Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki” (Łk 2, 21). „Ponieważ obrzezanie syna jest pierwszym obowiązkiem religijnym ojca, Józef poprzez ten obrzęd (por. Łk 2, 21) dopełnia wobec Jezusa powinności, która jest jednocześnie jego prawem²¹. W momencie obrzezania Józef nadaje dziecku imię Jezus, które zostało mu objawione w chwili jego „zwią-

¹⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, n. 7.

²⁰ Tamże, n. 8.

²¹ Tamże, n. 11.

stowania”: „nadasz Mu imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). Nadając imię, Józef obwieszcza, że w świetle prawa jest ojcem Jezusa, zaś wymawiając je, zapowiada Jego misję Zbawiciela²². Józef, postępując zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego (por. Łk 2, 22-24), przynosi razem z Maryją Jezusa do świątyni, by ofiarować Go Panu i by wykupić „swego” pierworodnego. „Wykup pierworodnego to jeszcze jeden obowiązek ojca, wypełniony przez Józefa”²³. Pierworodny był symbolicznie wykupiony w świątyni i był symbolem ludu Przymierza, wykupionego z niewoli, by należeć do Boga. Tutaj ojciec, po uratowaniu syna od śmierci, wypełnia swoją rolę opiekuna, wykupując go z niewoli zła, które pozbawiłoby go wolności²⁴. „A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaret” (Łk 2, 39).

JÓZEF BYŁ NAZYWANY OJCEM

W rodzicielstwie adopcyjnym jednym z istotnych aspektów dla rodziców jest „uznanie” ich ojcostwa i macierzyństwa tak przez dziecko jak i przez inne osoby, które wyraża się także używanym wobec nich słownictwie, a mianowicie nazywanie ich ojcem i matką. Tak dzieje się także w ojcostwie św. Józefa. Jezus był nazywany synem Józefa, a Józef ojcem Jezusa. Pierwszą osobą, która nazywa Józefa ojcem, jest jego małżonka Maryja. Widzimy to chociażby w świątyni Jerozolimskiej, gdzie Maryja zwraca się do Jezusa: „Oto ojciec Twój i ja, z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48). Co prawda, w tym samym zdarzeniu Jezus wskazuje, kto jest faktycznym Jego Ojcem, i odpowiedź Jezusa na słowa Matki jest zaskakująca: Jak to? Szukaliście Mnie? Nie wiedzieliście, gdzie powinien być Syn? To znaczy, być w domu Ojca, „w sprawach Ojca” (Łk 2, 49). Jezus mówi rodzicom: jestem właśnie tu, gdzie jest moje miejsce – przy Ojcu, w Jego domu. W tym miejscu, wskazuje Benedykt XVI, ważne

²² Por. Tamże, n. 12.

²³ Tamże, n. 13.

²⁴ Por. C. Risé, dz. cyt., s. 41; Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, n. 13.

są dwie rzeczy. Maria powiedziała: „Twój ojciec i ja, z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Jezus ją poprawia mówiąc: jestem u Ojca. Nie Józef jest moim ojcem, ale Inny – sam Bóg. Do Niego należę, u Niego się znajduję. Z tym wiąże się druga rzecz, na którą Jezus wskazuje. Mówi o „obowiązku”, który realizuje. Syn, dziecko ma być u Ojca, poddany woli Ojca. Został w świątyni nie jako zbuntowany przeciw rodzicom, lecz jako Ten, który jest posłuszny, z tym samym posłuszeństwem, które zaprowadzi Go na Krzyż²⁵. Tym samym wraca razem z Maryją i Józefem do domu i jest im posłuszny i poddany, pełni ich wolę (por. Łk 2, 51). I mimo, iż wskazuje Boga jako swego Ojca, wraca i jest poddany i posłuszny Józefowi jak ojcu. Jezus wraca do normalnej sytuacji życia rodzinnego – w pokorze prostego życia i w posłuszeństwie wobec swoich ziemskich rodziców²⁶. „Ojcow-ska” miłość Józefa z pewnością wpływała na „synowską” miłość Jezusa i wzajemnie – „synowska” miłość Jezusa wpływała na pewno na „ojcowską” miłość Józefa²⁷. „Święty Józef kochał Jezusa gorącą miłością. Z woli Opatrzności był dla Syna Bożego ojcem na ziemi. Mógł dbać o Jego potrzeby, wychowywać go i cieszyć się Jego stałą bliskością. Była to miłość ofiarna, zdolna do poświęceń i wyrzeczeń. Wszystkie niedostatki, przykrości i cierpienia hojnie wynagradzał mu Jezus swoją synowską miłością, szacunkiem i posłuszeństwem”²⁸.

Także w czasie ofiarowania małego Jezusa w świątyni Józef jest nazywany ojcem. Kiedy wchodzi do świątyni wobec słów wypowiedzianych przez Symeona i Annę, św. Łukasz zapisuje: „A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (Łk 2, 33). Ojcostwo Józefa jest uznawane także w czasie dorosłego życia Jezusa, kiedy ten rozpoczyna swą działalność publiczną. „Filip spotkał Natanaela

²⁵ Por. Benedetto XVI, dz. cyt., s. 143-144; Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, n. 15.

²⁶ Por. Benedetto XVI, dz. cyt., s. 145; Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, n. 16.

²⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, n. 27.

²⁸ *Nowenna do świętego Józefa*, w: *Cuda Świętego Józefa. Świadectwa i modlitwy*, Kraków 2013, s. 235.

i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu» (J 1, 45).

Uznanie ojcostwa, wiąże się także z włączeniem dziecka w rodzinne relacje z pozostałymi członkami rodziny, ze wszystkimi krewnymi. We wspomnianym już zdarzeniu odnalezienia w świątyni, wcześniej, kiedy Józef z Maryją zorientowali się, że Jezusa nie ma, „rozpoczęli poszukiwania wśród krewnych i znajomych” (Łk 2, 44), co oznacza, iż krewni Maryi i Józefa uznawali ich za rodziców. O tym włączeniu w szeroką rodzinę krewnych Maryi i Józefa czytamy wielokrotnie w Ewangelii podczas działalności publicznej Jezusa. „Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: «Skąd u Niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? (Mt 13, 53-55; por. Mk 6, 1-4). „Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie». Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i [którzy] są braćmi?» I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką» (Mk 3, 31-35)²⁹.

WYCHOWAWCZA ROLA JÓZEFA

Istotnym aspektem ojcostwa jest troska o wychowanie dziecka. Bycie ojcem to nie tylko spełnianie funkcji biologicznej, lecz także długi proces wychowania i kształtowania charakteru dziecka. Jak wskazywał w *Liście do rodzin* Jan Paweł II rodzicielstwo jest zadaniem nie tylko natury fizycznej, ale i duchowej. Przebiega przez nie zawsze genealogia w Bogu i która do Boga także ma prowadzić³⁰. I pytał: „Na czym polega wychowanie? Wydaje się, że aby trafnie na to pytanie odpowiedzieć, nie można pominąć dwóch fundamen-

²⁹ Por. Franciszek, dz. cyt., n. 182.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *List do rodzin*, n. 10.

talnych prawd: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości; po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego. Odnosi się to zarówno do tych, którzy wychowują, jak i do tych, którzy są wychowywani. Również i wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunika osób dochodzi do głosu w sposób szczególny. Wychowawca jest osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym³¹. Tak było w życiu św. Józefa, który przyjmuje pełną odpowiedzialność za Jezusa i Jego wychowanie. Czytamy w Psalmie *Przybrany ojciec Jezusa*: „Bóg Ci władzę ojcowską dał nad swoim Synem, który czcił Cię jak ojca, jak ojca miłował. Kierowałeś na ziemi Tym, co w niebie włada, pokarm dawałeś, który wszystkich żywi”³². Będąc ojcem, nadaje swojemu Synowi imię Jezus, wprowadza Syna w zawód cieśli, spędza z Nim bardzo dużo czasu. Jako ojciec „milczący” nadaje pewnego rodzaju ton duchowości Jezusa, ton kontemplacji, obecności Boga, która jest uwidoczniona w „milczeniu serca” człowieka. Rodzicielstwo to długi proces dawania dziecku siebie w kontekście wychowania i kształtowania jego charakteru. Ojcostwo Józefa wyraziło się w tym, że uczynił ze swojego życia służbę, składając całkowity dar z siebie, ze swojego życia, ze swojej pracy (por. RC 8). Ewangelia wyraźnie wskazuje, że ta służba wypełniana była przez świętego Józefa z całą odpowiedzialnością i zaangażowaniem. Widzimy jak wiernie i z troską oczekuje narodzin Dziecka, a potem z miłością Je przyjmuje. Spełnia pierwszy religijny obowiązek, jakim było obrzezanie, nadaje imię narodzonemu Dziecięciu, potwierdzając w świetle prawa swoje ojcostwo, a wypowiadając imię Syna zapowiada Jego misję. Dokonuje wykupu pierworodnego Syna w obrzędzie ofiarowania. Z Bożego polecenia ucieka do Egiptu, a następnie posłusznie wraca do Nazaretu. Zatraskany, z bólem serca szuka dwunastoletniego Jezusa i czuwa w Nazarecie nad Jezusem, który pod Jego opieką „wzrastał w mądrości, w latach i w łasce”. Trud pracy, poświęceń, trosk, we-

³¹ Tamże, n. 16.

³² Psalm „Przybrany ojciec Jezusa”, w: *Cuda Świętego Józefa. Świadectwa i modlitwy*, Kraków 2013, s. 251.

wewnętrznych zmaganiach, wynagradzała świętemu Józefowi świadomość pełnionej misji i miłość do Tych, dla których się poświęcała³³. Św. Józef jako wzór troskliwego i odpowiedzialnego ojca przypomina, że ojcowie mają nie tylko obowiązek zapewnić byt materialny dziecku, ale przede wszystkim czuć odpowiedzialność za wychowanie. Dziś ojciec powinien wprowadzać dziecko w obowiązki i powinności, zaprawiać do konsekwencji, do wierności zasadom i Prawu Bożemu, uczyć praw rządzących światem i sumieniem. Dziecko i jego matka potrzebują dziś, tak jak i cała społeczność ludzka, ojców, którzy wzorując się na św. Józefie siłą, odwagą i stanowczością, bronią rodziny przed każdym zagrożeniem płynącym z zewnątrz³⁴.

Jeśli istotnym elementem obowiązku „wychowania” Jezusa było przyuczenie Go do zawodu, do pracy, to i dziś w ojcostwie adopcyjnym, mimo iż do zawodu przygotowują teraz szkoły i uniwersytety, takie uczenie praktycznych umiejętności pozostaje nadal jednym z najważniejszych ojcowskich zadań. Pracą, przez którą Józef starał się zapewnić byt rodzinie, było ciesielstwo. Ewangelista opowiada, że po epizodzie w świątyni jerozolimskiej, kiedy to rodzice znaleźli Jezusa siedzącego wśród uczonych w Piśmie, „poszedł z nimi i powrócił do Nazaretu, i był im poddany” (Łk 2, 51). To „poddanie” Jezusa w domu nazaretańskim bywa powszechnie rozumiane również jako uczestnictwo w pracy Józefa. Ten, o którym mówiono, że jest „synem cieśli”, uczył się pracy od swego ojca³⁵.

Niewątpliwie ważnym aspektem wychowania Jezusa było wychowanie religijne, które wiązało się z tym, że św. Józef był człowiekiem wielkiej wiary. „Każdy mąż i ojciec powinien odkryć wartość osobistej i wspólnej modlitwy. Ojciec jest dla dzieci przykładem. Postawa ojca wpływa na kształtowanie się w naszych dzieciach obrazu Boga i na ich rozwój duchowy. Św. Józef, trwając w bliskości Boga, oddawał się Jego wszechmocy, a to pozwalało mężnie stawiać czoło wszelkim trudnościom. Jezus przyglądał się temu. Bliskość Jezusa

³³ J. Hebel, art. cyt.

³⁴ Por. Tamże.

³⁵ C. Risé, dz. cyt., s. 41.

pomagała świętemu Józefowi prowadzić głębokie życie wewnętrzne, z którego czerpał rozagę i siłę. Dobrze jest, gdy czasami podczas Eucharystii dzieci mogą stać przy rodzicach, aby zobaczyć szczególnie ojców uczestniczących w liturgii. Ojciec, który się modli, który ujmuje w swoją dłoń maleńką rękę dziecka i prowadzi je do kościoła, ojciec, który rozmawia z dzieckiem o Bogu, jest odzwierciedleniem obrazu Boga Ojca. Jest odtworzeniem postaci św. Józefa. Modlitwa nadaje życiu nowy kierunek i stanowi o postawie człowieka wobec Boga Ojca, ludzi i świata; uczy miłości do Boga i ludzi. Miłość rodzi się w domu rodzinnym. Dla rodziny ważna jest wspólna modlitwa, wspólne przebywanie i okazywanie wzajemnej miłości i przywiązania. W obecnych czasach należy powrócić do modlitwy rodzinnej. Od wczesnych lat powinniśmy wszczepiać w serca dzieci umiłowanie modlitwy, zwłaszcza rodzinnej”³⁶.

ADOPCJA – ODPOWIEDZIALNE RODZICIELSTWO I WZAJEMNE OBDAROWANIE

Tak jak ojcostwo w życiu św. Józefa, tak „adopcja jest drogą rodzicielstwa dla ludzi odpowiedzialnych. Adopcja jest doświadczeniem szczególnym. Z jednej strony jest braniem, ponieważ przyjmuje się dziecko pod dach swój i czerpie radość z bycia z nim, z jego rozwoju, z doskonalenia kontaktów społecznych, ale równocześnie jest daniem siebie w bardzo wielu wymiarach”³⁷. W rodzicielstwie adopcyjnym dziecko jest darem dla nowych rodziców. Każde dziecko, które przychodzi zawsze jest darem, a więc wszyscy w jakimś stopniu jesteśmy rodzicami przybranymi. Rodzice także są darem dla adoptowanego potomka. Stanowią dla niego niekiedy dar wspólniały, bo przyjmują go z radością i wielką miłością, ofiarowując to, co mają najlepszego, czyli samych siebie³⁸. „Rodzice ofiarowują swój czas, zainteresowanie, często wielki nakład pracy we dnie i w nocy.

³⁶ J. Hebel, art. cyt.

³⁷ G. i A. Ładyżyńscy, dz. cyt., s. 33-34.

³⁸ Por. Tamże, s. 33.

Rodzice z reguły przyjmują dziecko jako dar, będący także ze swej strony wielkim wyzwaniem. Wyzwanie polega na całkowitym oddaniu się rodziców i przyjęciu wielkiej odpowiedzialności za dziecko. Z pewnością wymaga też dużej odwagi³⁹. Małżonkowie, którzy chcą realizować swoje powołanie do rodzicielstwa przez adopcję muszą pamiętać, że „adopcja nie jest jednorazowym aktem, ale wieloetapowym procesem, ponieważ należy ją spostrzegać na przestrzeni długiego czasu. Adopcja jest szczególnego rodzaju osobowym kontaktem z dzieckiem. Specyfika tego procesu polega na tym, że uczestniczą w nim ludzie bardzo spragnieni miłości. Spotykają się i rozpoczynają żmudny proces stawania się wspólnotą. Dzięki wysiłkowi i pracy przemieniają się w pełną, wartościową rodzinę. Chcą kochać miłością bezinteresowną⁴⁰.

Należy pamiętać, iż także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości, a niepłodność fizyczna może być sposobnością do ważnej służby na rzecz życia ludzkiego jakim jest na przykład adopcja⁴¹. Gotowość małżeństw chrześcijańskich do adopcji i przysposobienia dzieci pozbawionych rodziców czy też opuszczonych, pozwala tym dzieciom odnaleźć na nowo ciepło uczuć rodzinnych, zaznać pełni miłości, opatrnościowego ojcostwa Boga, świadczonego przez rodziców chrześcijańskich i wzrastać w atmosferze pogody i ufności. Cała rodzina wówczas ubogaca się wartościami duchowymi poszerzonego braterstwa⁴². Taka postawa ma swoje odniesienie także do osoby Jezusa i Jego nauki o sędzie ostatecznym, o którym Jan Paweł II uczył: „Sędzia jest Oblubieńcem Kościoła i ludzkości i dlatego sędzi tak, jak słyszymy: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego [...]. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przydzieliliście Mnie” (Mt 25,34-36). Oczywiście, tę listę można przedłużyć i znalazłaby się

³⁹ Tamże, s. 32-33.

⁴⁰ Tamże, s. 31-32.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, n. 14.

⁴² Tamże, n. 41.

w niej niezliczona liczba spraw, które składają się na życie małżeńskie i rodzinne. Na pewno znalazłoby się tam także takie zdanie: «Byłem dzieckiem nie narodzonym i przyjęliście Mnie, pozwoliliście Mi się urodzić. Byłem dzieckiem i staliście się dla mnie rodziną. Byłem dzieckiem osieroconym, a adoptowaliście Mnie, wychowując jak własne dziecię»⁴³. Te słowa wskazują, że rodzicielstwo jest nie tylko piękną i odpowiedzialną służbą człowiekowi, ale jest też służbą samemu Chrystusowi. „Wybór adopcji i powierzenia w opiekę wyraża szczególną płodność doświadczenia małżeńskiego. Ze szczególną wdzięcznością, Kościół popiera rodziny przyjmujące, wychowujące i otaczające miłością dzieci sprawne inaczej”⁴⁴. Adopcja jest jednym z bardzo wielkodusznych sposobów macierzyństwa i ojcostwa. Pragnę zatem zachęcić tych, którzy nie mogą mieć dzieci, do poszerzenia i otwarcia ich miłości małżeńskiej, aby przyjąć tych, którzy są pozbawieni odpowiedniego środowiska rodzinnego. Nigdy nie pożałują swej hojności. Adopcja jest pełnym miłości aktem obdarzania rodziną tych, którzy jej nie mają. Ci, którzy podejmują wyzwanie adopcji i przyjmują osobę bezwarunkowo i bezinteresownie, stają się pośrednikami miłości Boga⁴⁵. „Rodzina jest nie tylko środowiskiem zrodzenia, ale także przyjęcia życia jako daru, który pochodzi od Boga. Każde nowe życie pozwala nam odkryć najbardziej bezinteresowny wymiar miłości, nieustannie nas zadziwiający. To piękno bycia najpierw kochanymi – dzieci są kochane przez rodziców. Ta miłość odzwierciedla prymat miłości Boga, który zawsze podejmuje inicjatywę, ponieważ dzieci są kochane, zanim zrobią cokolwiek, by na to zasłużyć. Jednak wiele dzieci od początku jest odrzucanych, są opuszczane, okradane z dzieciństwa i przyszłości. Jeśli dziecko przychodzi na świat w niechcianych okolicznościach, to rodzice lub inni członkowie rodziny, powinni uczynić wszystko, co w ich mocy, aby je przyjąć jako dar Boga i podjąć odpowiedzialność, aby je przyjąć z otwartością i miłością. Bo kiedy chodzi o dzieci, które przychodzą

⁴³ Jan Paweł II, *List do rodzin*, n. 22.

⁴⁴ Franciszek, dz. cyt., n. 82.

⁴⁵ Por. Tamże, n. 179.

na świat, żadne poświęcenie dorosłych nie będzie uważane za zbyt kosztowne lub zbyt wielkie, aby nie dopuścić do tego, by jakieś dziecko myślało, że jest pomyłką, że nie jest nic warte i że zostało wystawione na zranienia życiowe i przemoc ludzi. Dar nowego dziecka, które Pan powierza ojcu i matce, ma swój początek w przyjęciu, jest kontynuowany przez opiekę podczas życia doczesnego, a jego celem ostatecznym jest radość życia wiecznego⁴⁶.

* * *

Wskazując świętego Józefa jako wzór ojca adopcyjnego niech podsumowaniem będzie świadectwo adopcyjnego współczesnego ojca – Gérarda, który mówi: „Podobnie jak święty Józef, kiedy Maryja prosiła go o przyjęcie syna poczętego z Ducha Świętego, a więc prosiła o zrezygnowanie z pragnienia bycia biologicznym ojcem, ja także przeżyłem ten trudny do zaakceptowania dla mężczyzny wybór, kiedy wraz z Irène zdaliśmy sobie sprawę, że nasze małżeństwo nie może mieć dzieci. Głęboko wierzę, że Pan wybrał nas, Irène i mnie do adopcji dzieci i że to on, Stwórca wybrał nam dzieci dla nas, z ufnością, że będziemy mogli uzdrowić je poprzez miłość z cierpienia związanego z porzuceniem. Ufność w Panu jest cnotą, jaką odkrywam u świętego Józefa, adopcyjnego ojca, który zawierzył Bogu oddając swoje życie i mówiąc «tak» Bogu, który poprosił go o uznanie syna nie z jego ciała i o przyjęcie Maryi jako małżonki i matki Mesjasza. Dla mnie, bycie adopcyjnym ojcem na obraz świętego Józefa jest mocą kochania dzieci, jakie zostały nam powierzone, patrzenia na nie poza sposobem patrzenia na dziecko, które jest «inne», tak, aby je kochać sercem jako dar od Boga, nie żałując braku naturalnego ojcostwa. W szkole świętego Józefa nauczyłem się akceptowania roszczeń dziecka, które poszukuje swego pochodzenia, swych korzeni i które nie rozumie dlaczego jego matka i ojciec je opuścili, oraz nauczyłem się umiejętności uznawania tego za słuszne i naturalne bez odczuwania jakiegokolwiek żalu. Święty

⁴⁶ Tamże, n. 166.

Józef reprezentuje dla mnie bezinteresowną miłość rodzicielską, dawaną w pełny sposób dla dobra dziecka poprzez świadectwo życia prostego, trudnego i prawego. Jest on także przykładem ojca, który przygotowuje dziecko do odnalezienia przez nie swojej autonomii, co pomoże mu później w opuszczeniu ogniska domowego i który wie, że nasze dzieci do nas nie należą. Nie oddzielam nigdy Józefa od Rodziny Świętej, która jest nieocenionym darem naszego Boga⁴⁷.

Bibliografia

- Adopcja*, w: <https://sjp.pl/adopcja> (14.12.2018).
Benedetto XVI, *L'infanzia di Gesù*, Milano 2012.
Franciszek, *Amoris laetitia* (19.03.2016).
Jan Paweł II, *Familiaris consortio* (22.11.1981).
Jan Paweł II, *Redemptoris Custos* (15.08.1989).
Jan Paweł II, *List do rodzin* (02.02.1994).
Jan Paweł II, *Homilia w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, 04 czerwca 1997 r.*, w: http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1997/documents/hf_jp-ii_hom_19970604_kalisz.html (14.12.2018).
Hebel J., Święty Józef wzorem troskliwego ojca, w: <http://bit.ly/stvl9-1-brzezinski> (13.12.2018).
Ładyżyńscy G. i A., *Adopcja jest darem*, Wrocław 2000.
Nowenna do świętego Józefa, w: *Cuda Świętego Józefa. Świadectwa i modlitwy*, Kraków 2013, s. 228-236.
Psalm „Przybrany ojciec Jezusa”, w: *Cuda Świętego Józefa. Świadectwa i modlitwy*, Kraków 2013, s. 251-252.
Risè C., *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005.
Święty Józef, ojciec, w: <https://fsj.fr/pl/2003/02/swiety-jozef-ojciec/> (14.12/2018).
Wolfe J.S., *Adopcja. Czy jesteście gotowi?*, Kraków 2000.

Nota o autorze

Ks. dr hab. Mirosław Brzeziński – kapłan diecezji łomżyńskiej, adiunkt w Instytucie Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

⁴⁷ Święty Józef, ojciec, w: <https://fsj.fr/pl/2003/02/swiety-jozef-ojciec/> (14.12/2018).

Jana Pawła II. Studiował w Pontificio Istituto Giovanni Paolo II per studi su Matrimonio e Famiglia przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. W latach 2003-2010 diecezjalny duszpasterz rodzin, kierownik Poradni Rodzinnej Fundacji *Vitae Familiae*, Opiekun Kościelny Katolickiego Ośrodka Adopcyjno–Opiekuńczego w Łomży. Członek Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego. Posługuje w duszpasterstwie rodzin, prowadzi rekolekcje dla małżeństw. Redaktor naukowy serii wydawniczej *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, Autor monografii *W trosce o życie, małżeństwo i rodzinę. Nauczanie Papieskiej Rady ds. Rodziny w latach 1981-2016*, oraz wielu artykułów z zakresu teologii małżeństwa i rodziny, duchowości rodziny, katechezy przedmałżeńskiej, duszpasterstwa rodzin.